



JULIUSZ SŁOWACKI

KSIĄDZ MAREK



Dyrektor i kierownik artystyczny: HENRYK GIŻYCKI
Kierownik literacki: ANDRZEJ OCHALSKI
Kierownik muzyczny: JOLANTA SZCZERBA-KANIK

Pieśń Konfederatów

Nigdy z królami nie będziem w aljansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi;
Bo u Chrystusa my na ordynansach,

Słudzy Maryji!

Więc choć się spęka świat i zadrży słońce,
Chociaż się chmury i morza nasrożą,
Choćby na smokach wojska latające,

Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.
Wszak, póki On był z naszymi ojcami,

Byli zwycięzcy!

Więc nie wpadniemy w żadną wilczą jamę,
Nie ukłękniemy przed mocarzy władzą,
Wiedząc, że nawet grobowce nas same

Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy,
Ale w grobowcach my jeszcze żołdacy

I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu
I szedł na święte kraju werbowanie,
Ten „de profundis” z ciemnego kurhanu

Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki On z nami, całe piekła pękną!
Ani ogniste smoki nas ustraszą

Ani ulęką.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,
Ani żołądują żadne świata Hołdy:
Bo na Chrystusa my poszli werbunek,

Na jego żołdy.

(...) Na tę chwilę największej pychy rosyjskiej przypada zwrot niespodziany a stanowczy w dziejach upadającej Rzeczypospolitej. Ze skromnej szlacheckiej piersi kilkudziesięciu obywateli wydiera się krzyk żarliwego uczucia religijnego, krzyk przebudzonego sumienia narodowego i wiekuistej woli do prawdziwej niepodległości. Przebudzeni jeszcze nie wiedzą, co im w duszach gra, ale jutro, pojutrze, będą wiedzieli: że tu już chodzi nie o swawolę na folwarku, lecz o zbiorową wolność moralną i polityczną. Ich zew tysięcznym echem przebiega Rzeczypospolitą od końca do końca, natchnioną pieśnią woła do ośpałych dusz: „Przebóg, kto czuje, niechaj ratuje matkę ojczyznę, widząc jej bliźnę! Gdy wolność, prawa, wiara i sława są jej odjęte — czasy przekłète!” — Z tysięcy serc wytryska krew ofiarna i zlewając się w jedno łożysko, wrzącą rzeką odgradza Polskę od czyhającej na nią z rozłożonymi ramionami Moskwy. (...) Dwudziestego dziewiątego lutego w niebronnej mieścinie Barze, po żarliwych modłach i naradach, gromada szlachty zawiązała konfederację dla obrony wiary i wolności. (...) Za przykładem Podola skonfederowały się województwa: lubelskie (23 kwietnia), bractwskie (2 maja), ziemia halicka (17 maja). (...) Repnin na wieść o konfederacji wstrzymał wymarsz Rosjan i narzucił się Stanisławowi Augustowi z ofertą, aby użyć wojsk carskich do uśmierzenia buntu. W senacie (24 marca) zdania co do tego się podzieliły: kreatury rosyjskie i saskie przemawiały w myśl żądań Repnina, Czartoryscy przeciw; król w strachu o swą koronę dał się przekonać argumentom ambasadora, że niezależnie od jego wezwania wojska rosyjskie pójdą na konfederatów, i przychylił się ku obcej interwencji. Nie dość na tym: straszny poseł umiał wmówić Poniatowskiemu, że konfederaci lepiej na tym wyjdą, jeżeli będą brani do niewoli polskiej, zamiast wpadać w ręce Rosjan, że zatem dla ich własnego dobra wojsko polskie powinno pomagać w stłumieniu buntu. W kwietniu generałowie: Piotr Kreczetnikow, Apraksin i Podgoryczanin poczęli koncentrycznym marszem spychać konfederatów ku granicy tureckiej. W braku dobrej broni i wyszkolenia niewiele pomogło męstwo. (...)

Iskry z ognia barskiego padły już jednak daleko...

Władysław Konopczyński „Czasy stanisławowskie”
w: „Historia polityczna Polski”, Kraków 1923

Profecja Księdza Marka Karmelity

Kościół na skale stanie się wspaniałą
Dwugłowy w kolor przybierze się biały,
Jednogłów piersi czarnego osiedzie,
Z którym złączony cuda czynić będzie.
Natenczas wszelki pielgrzym swoje śluby
Złoży przy grobie Bogu, trybut luby,
Niewolnik wolny wyjdzie bez okupu,
Strzelec pozbędzie łakomego łupu;
Róża naturę zimną w ciepłą zmieni,
Kogut z chytrłości jak wąż się wyleni.
A tak ustaną złote nasze wieki,
Wiersz opowiada już czas niedaleki.
Ale ty, Polsko, po czasie niewiele
W smutnym musisz się wprzód zagrześć popiele.
Chytrzy sąsiedzi twoi ciebie zdradzą
I z jednym wielkim mocarzem powadzą.
Stąd strasznych wojen powstaną turnieje,
Miecz krwie niewinnej obficie naleje,
Wiele odważnych marnie zginie braci,
Wstyd poświęcony Bogu panna straci,
Kapłan z ofiarą przy ołtarzu leże,
W toż z mnichem lichy zakonnik sprzęże.
Cna góra złotym otoczona kołem
Niech ufa Bogu nisko bijąc czołem,
Bowiem najbliższa będzie strasznej burzy.
Dym ją zarówno z innymi okurzy.
Kościół z ozdób swych zdarte zostaną,
Dni zgoła wszystkich płaczliwe się staną.
Lecz się Najwyższy twej krzywdy użali,
Na nichże samych ruinę tę zwali.
Więc czyn wielkiemu wcześniej dzięki Bogu,
Bo ten im przytrze wyniosłego rogu.
A ty jak Feniks z popiołów powstaniesz,
Cnej Europy ozdobą się staniesz.

„Literatura barska” — Antologia BN I/108 str. 4—5

Wiersz ten według ustaleń Emanuela Rostworowskiego (...) pochodzi z początków 1767 r. Bardzo popularny w okresie konfederacji barskiej przechował się — pod różnymi tytułami — w kilkudziesięciu rękopisach z XVIII wieku i jako jedyny (...) był jeszcze w tym stuleciu publikowany, a następnie przedrukowywany, komentowany i wysoko ceniony w okresie romantyzmu. Sugerowane przez niektóre przekazy autorstwo księdza Marka Jandołowicza (Jandałowicza) nie jest pewne.

* profecja — wieszczba, wróżba

JULIUSZ SŁOWACKI

KSIĄDZ MAREK

Reżyseria: ALEKSANDER BEDNARZ
Scenografia: JÓZEF NAPIÓRKOWSKI
Muzyka: JOLANTA SZCZERBA-KANIK
Asystent reżysera: KRZYSZTOF J. WOJCIECHOWSKI

O B S A D A:

Regimentarz — ANDRZEJ GAZDECZKA
Marszałek — ADAM DZIESZYŃSKI
TADEUSZ SZANIECKI
Przełożony Karmelitów — ZDZISŁAW KLUCZNIK
Ksiądz Marek — HENRYK GIŻYCKI
Staroście — KRZYSZTOF GÓRECKI
KRZYSZTOF J. WOJCIECHOWSKI
Rabin — WŁADYSŁAW BUŁKA
Judyta — BOŻENA KRZYŻANOWSKA
Kosakowski — JANUSZ R. NOWICKI
Bojwił — TOMASZ POŹNIAK
Kreczetnikow — WACŁAW ULEWICZ
Aleksander Bednarz
Suwarow — ZBIGNIEW SAMOGRANICKI
Branecki — MARIAN JASKULSKI
Kazimierz Pułaski — JACEK STRAMA

Inspicjent: JANINA GRUDNIEWICZ
Sufler: ZOFIA ŁUKOMSKA

Obrona tradycji narodowej jako sposób odwojowania utraconej wolności. W tym także typie myślenia konfederacja barska, obrona starej, wolnej Polski, stała się tak samo zapowiedzią klęsk, jak i serii kolejnych wojen wyzwoleniczych o przyszłą swobodę. Zabity w zdobytym przez wroga Barze książę Marek szturmując niebiosy polskiej przyszłości, porywa dusze „na wieki i czyny”. Następujący po nim na wodzostwie Pułaski odbił Bar, ale widzi wokół „cierpiącą Ojczyznę”, jej klęski, zapowiada zmartwychwstanie — a więc występuje także jako bohater czasu nieszczęść, które trzeba przetrwać. Bohater niezłomny jest bohaterem klęski. Bohater taki swą stałością przybliża przyszłość, broni tego co było, żeby mogło narodzić się to, co będzie. Barszczanie, zastawiając się za wolność i wiarę dawnej Polski przeciw przyszłej potencji rozbiorowej, są modelem bohaterstwa takiego właśnie, jakie było potrzebne jako tradycja romantyków.

Stefan Treugutt „Książę niezłomny na murach Baru” w: „Przemiany tradycji barskiej”. Wyd. Lit. Kraków 1972, str. 201

Staropolski obyczaj konfederowania się, czyli wchodzenia w umowę braterską, sojusz bratni, już to samo jako sposób łączenia się jednostek zapowiada i symbolicznie ustala przyszłe braterskie — i dobrowolne — zjednoczenie duchów pojedynczych w całość nowej, doskonalszej Polski. Objawione przez barską szlachtę braterstwo, zjednoczenie się ku obronie wolności i wiary, to w planie genezyjskiej historii ducha znak, że w analogiczny sposób zjednoczy się już nie tylko część szlachty, ale cały naród polski. Będzie to t a k s a m o, ale nie t o s a m o. Zawiązany niegdyś w Barze sojusz duchów jest rewelacją, objawieniem wydarzeń przyszłych.

Stefan Treugutt „Książę niezłomny na murach Baru” str. 203

Polska zmartwychwstanie, ponieważ ma w sobie zdolność do zmartwychwstania, będzie żyła, gdyż żyje teraz, żyjąc zaś teraz „napelni i ruszy” duchem utracone formy bytu materialnego, instytucjonalnego.

Stefan Treugutt „Książę niezłomny na murach Baru” str. 203

Zmartwychwstać jest to napęlić duchem swoim ciało dawne i formę dawną... Zmartwychwstał jeden tylko dotąd Chrystus — Polska także duchem swoim musi dawne formy rządu swego napęlić i ruszyć — w innej formie powstać jest to odrodzić się w przemienionej naturze, tak Grecja się odrodziła, lecz nie zmartwychwstała.

Juliusz Słowacki „Dzieła” Tom VII str. 341



Słowackiego pogląd na Polskę, wyrażony w poemacie:

D a w n a Polska popełniła dużo grzechów, a jednak jej zguba jest zatrzymaniem rozwoju ludzkości.

P r z y s z ł a Polska będzie świetna; rola, jaką odegra, będzie wielka.

Bar stoi na granicy dwóch epok; ofiarna obrona miasta, śmierć Ks. Marka sprawią, że Bar stanie się niejako symbolem szlachetnej Polski, że bohaterstwo w nim okazane będzie ściągало silne i piękne duchy do Polski (...), że chwała Ks. Marka stanie się niejako bramą, przez którą przejdą jasne duchy na nowe w Polsce wcielenie (...). W Barze rodzi się ta Polska nowa, a Słowacki kreśli jej przyjście na świat w rysach, mających dalekie podobieństwo z Chrystusowym narodzeniem.

Otóż powstają pytania: pierwsze, dlaczego dawna Polska była — mimo wszystkiego — czemś wyjątkowem w rodzinie narodów; drugie, jaką to znakomitą rolę odegra przyszła Polska. (...).

Trzeba szukać wyjaśnienia w poglądach Towiańskiego, w które Słowacki wówczas wierzył.

Na pierwsze pytanie odpowiada Towiański, że Polska jest pierwszym narodem chrześcijańskim, bo „przed wiekami przyjęła chrześcijaństwo, to jest „słowo Boże, uczuciem, sercem, nie zaś rozumem, głową, jak to inne narody mniej więcej uczyniły”.

Na drugie pytanie odpowiada: „Polska będzie narodem — urzędem chrześcijańskim”, powołana jest Chrystusowego ducha miłości i ofiary przyjąć i podać światu w życiu swoim, w czynach prywatnych i publicznych; ma w wielkim życiu politycznem, które naznaczone jest dla niej, „dać wzór chrześcijańskim narodom”; czyli tak, jak Chrystus dał wzór życia prywatnego, ma ona dać wzór życia publicznego.

Chociaż nie znajdujemy w pismach Towiańskiego żadnej enuncjacji o Barze, to jednak przypisanie temu miasteczku tak ważnej roli jest w ścisłym związku z poglądami Towiańczyków i Mickiewicza, który na prelekcji 12 lutego 1842 r. głosił, że wówczas w Polsce zabłysła nowa idea, a człowiekiem, który tę ideę najoczywiściej wyobrażał, był Ks. Marek. Konsekwencja roli Baru (przyciąganie silnych, jasnych duchów do Polski na nowe wcielenie) jest ściśle oparta na poglądach Towiańskiego o Polsce i bohaterstwie.

(...) W chwili, gdy Słowacki publikował „Księdza Marka”, wierzył wiarą neofity, że „oczywiste prawdy” mistrza Andrzeja nie tylko przez Polskę — przez cały zgoła świat jak najrychlej przyjęte zostaną, i wówczas wszyscy rozumieć będą mowę tej ukrytej rzeki, która płynie pod kaskadą czarujących światów i obrazów.

Wierzył także, iż „za sto lat chłopiec polski pod Krakowem będzie mógł czytać „Księdza Marka”, bo ta poezja nie na nerwy, ale na czyste uczucie uderza”.

Wiara jego była i pozostanie złudzeniem, sąd jednak o poemacie jest trafny: uderza on na uczuciowość polską bezpośrednio, a uderza z siłą nieodpartą.

J. Słowacki „Ksiądz Marek” Wyd. BN I/29
Ze wstępu Prof. dra Stanisława Turowskiego, str. 22



Z pokorą teraz padam na kolana,
Abym wstał silnym Boga robotnikiem.
Gdy wstanę, mój głos — będzie głosem Pana,
Mój krzyk — ojczyzny całej będzie krzykiem,
Mój duch — Aniołem, co wszystko przemoże.
Tak mi dopomóż, Chryste, Panie Boże!

fragment wiersza J. Słowackiego pt. „Tak mi Boże dopomóż”

Koordinacja pracy artystycznej: ELŻBIETA MACH

Kierownik techniczny: JERZY KOLAK

Kierownik działu adm. gosp.: LUCYNA LEWICKA

Oświetlenie: LUDWIK KOLANOWSKI

Akustyka: JACEK SIEWIOR i STANISŁAW TARASEK

Brygadier sceny: EDWARD GÓRSKI

Kierownictwo pracowni krawieckich: KRYSTYNA SZCZEPANIK
i ADAM KISZKA

Pracownia perukarska: ELWIRA i HENRYK JARGOSZOWIE

Prace modelatorskie: EDWARD SOLECKI

Prace malarskie: WŁADYSŁAW GRABOWSKI

Prace stolarskie: ZBIGNIEW SZCZUPACKI
i BOGDAN WALENTOWICZ

Prace ślusarskie: ANTONI WTOREK

Prace tapicerskie: STANISŁAW KASPRZYK

Organizacja widowni

Kierownik: WŁODZIMIERZ BRODECKI

JOLANTA JEZIOREK, KRYSTYNA PAWŁOWSKA (kasjer)

prowadzi sprzedaż biletów, przyjmuje zamówienia indywidualne
i zbiorowe codziennie w godz. 9.00—16.00. Tel.: 44-27-66.

Kasa teatru czynna na dwie godziny przed spektaklem.

Wybór tekstów do programu: ANDRZEJ OCHALSKI,
ALEKSANDER BEDNARZ

Redakcja programu i organizacja druku: KRYSTYNA GRYGIERZEC

Opracowanie graficzne programu: ZBIGNIEW MAJKOWSKI

Adres teatru: PAŃSTWOWY TEATR LUDOWY, Kraków-Nowa
Huta, os. Teatralne 34, kod: 31-948. Tel.: 44-32-26 (sekretariat dy-
rekcyj), 44-27-66 (centrala — łączy z wszystkimi działami).

Cena: 15 zł

DN-8 1558/81 3.000 — F-18(2445)

Egzemplarz bezpłatny

正